

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź,

piątek

27 sierpnia

1948 r.

Rok IV

Nr 236

(1142)



Związek SS-führerów Niemcy będą znów maszerować Nowe naruszenie uchwał poczdamskich w Bizonii

HAMBURG, 26.8 (PAP). Utworzono tu „Związek b. Niemieckich Uczestników Wojny” jako pierwszą oficjalną organizację wojskową jednoczącą b. oficerów i żołnierzy, nie wyłączając SS-owców.

Jak obecnie wyszło na jaw, w dniu 21 sierpnia — za zezwoleniem władz brytyjskich — odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie związku. Niesłychanie charakterystyczne i pokazujące istotne zadania związku było wystąpienie niejakiego porucznika Wita, który zwrócił się do zebranych z prośbą, aby nie krytykowali pro-

gramu związku, albowiem „jego bezbarwność uzasadniają obecnie dobrze zrozumiałe względy”.

Maska tego związku została bardzo szybko zdarta przez członka komitetu organizacyjnego — pułkownika von Nessa, który powiedział otwarcie, że utworzenie związku stanowi złamanie umowy poczdamskiej w przedmiocie demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Pojawienie się tej pierwszej oficjalnej powojennej wojskowni niemieckiej wywołało zrozumiałe oburzenie i wrażenie w niemiec-

kich kołach demokratycznych. Najtrafniej uchwyciły charakter tej organizacji dzienniki berlińskie, zamieszczając nad wiadomością na ten temat tytuły takie jak: „Nowe wydanie Stahlhelmu”, „Nowe przytulisko dla SS-führerów”, „Będzie się znów maszerować”.

Zwycięstwo Elektrowni Łódzkiej

Lepsza od warszawskiej o 24,16 pkt.

Pierwszy etap obecnego okresu współzawodnictwa pracy między elektrownią łódzką i warszawską przyniósł zdecydowane zwycięstwo ze strony pracowników Elektrowni Łódzkiej wyrażający się przewagą 24,16 nad zespołem Elektrowni Warszawskiej. Wynik ogólny brzmi: 292,15:267,99 pkt. dla Łodzi.

Biorąc pod uwagę poszczególne odcinki współzawodnictwa pracy obu elektrowni, należy podkreślić poważne osiągnięcia zespołu łódzkiego w dziedzinie dotrzymania planu produkcji energii elektrycznej. Na odcinku tym wyznaczone planem 20 pkt., zespół Elektrowni Łódzkiej

znacznie przekroczył, osiągając 19 punktów nadwyżki, podczas, gdy ze strony Elektrowni Warszawskiej wykonano plan.

Również na odcinku utrzymania ciągłości ruchu w sieci Łódź osiągnęła nadwyżkę. Na pozostałych odcinkach współzawodnictwa wyniki Łodzi i Warszawy są bardzo zbliżone i częstokroć pokrywają się ze sobą.

Elektrownia Warszawska zwyciężyła na odcinku inkasa rachunków, osiągając przewagę nad zespołem łódzkim o 5,15 proc. pkt.

Obie elektrownie rozpoczęły obecnie drugi z kolei etap współzawodnictwa pracy.

D. E. Pritt

przybył do Polski

Do Polski przybył na kilkudniowy pobyt wieloletni członek brytyjskiej Izby Gmin i czołowy prawnik angielski p. D. E. Pritt. Na lotnisku w Warszawie gościa powitał prokurator sądu najwyższego dr. J. Sawicki.

Wizyta brytyjskiego gościa ma charakter prywatny. Do Polski przybył on w celu zapoznania się ze zniszczonymi, poniesionymi w czasie okupacji niemieckiej, jak również z obecnymi naszymi osiągnięciami na polu odbudowy kraju. Spostrzeżenia swoje zamierza opublikować w Anglii.

Armia z murzynów zamiast hindusów

LONDYN, 26.8 (PAP). „Daily Mail” donosi z Nairobi (Afryka Wschodnia), że władze brytyjskie opracowują plan utworzenia armii, składającej się z ludności afrykańskiej, która ma zastąpić armie hinduskie. Plan będzie przedstawiony do zatwierdzenia marszałkowi Montgomery.

Równoległe z zakreśleniem programu nowej armii, która ma stać na usługach interesów brytyjskich, Anglicy tworzą w Afryce wschodniej wielką sieć magazynów wojskowych.

Strajk powszechny w Dueseldorfie

DUESSELDORF, 26.8 (PAP). Od dnia wprowadzenia reformy walutowej w Zachodnich Niemczech, ceny w Dueseldorfie wykazują niesłychanie gwałtowną zwyżkę, dochodzącą w wielu wypadkach 500 proc.

Na znak protestu, związki zawodowe w Dueseldorfie ogłosiły strajk powszechny. Komunikacja miejska nie funkcjonuje.

Przewodniczący niemieckich związków zawodowych w strefie brytyjskiej — Stenzel, zapowiedział rozszerzenie się strajku na całą strefę.

Niedostateczny i nie do przyjęcia

Opinia polskiego delegata

o projekcie deklaracji praw człowieka

GENEWA, 26.8 (PAP). Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ rozpatrywano sprawę projektu deklaracji praw człowieka.

Delegat Polski — dr. Suchy złożył oświadczenie na ten temat, w którym powiedział m. in.

Komisja Rady Gosp.-Społ. po długich obradach przygotowała konspekt deklaracji praw człowieka oraz materiały wstępne dla samego projektu praw człowieka. Należy zaзначić, że pomiędzy deklaracją a projektem istnieje zasadnicza różnica. Projekt albo konwencja jest prawnym aktem, traktatem międzynarodowym, który stwarza prawne obowiązki dla państwa. Deklaracja zaś jest tylko oświadczeniem, które tyczące obowiązków nie stwarza, lecz stanowi jedynie komentarz zasad, zawartych w Kartce ONZ. Komisja Praw Człowieka przyjęła deklarację, jako tylko wyrażenie dążeń i intencji, jako akt o wartości moralnej, nie zaś jako akt mogący mieć skutki prawne. Jednakże i ten projekt deklaracji praw człowieka, omija cały szereg zasad demokratycznych od dawna uznanym w życiu narodów. Dlatego też, zdaniem delegacji polskiej, projekt ten należy uznać za niedostateczny i niedający gwarancji praw i swobód człowieka, oraz ich utrwalenia i poszanowania”.

Projekt deklaracji, ujęty zbyt ogólnikowo może być dowolnie i różnie tłumaczony.

Projekt deklaracji praw człowieka nie zawiera wyraźnej definicji róż-

nicy pomiędzy krajami demokratycznymi a krajami dyktatury faszystowskiej. Projekt wylicza tylko nie które prawa podstawowe, ale nie określa należycie obowiązków człowieka wobec społeczeństwa. Projekt nie zawiera również sformułowań

Świat będzie się bronił, przed zalewem przez tandetę kulturalną

(Dalekopisem z Wrocławia od specjalnego korespondenta „Dziennika Łódzkiego”)

Zadanie sprawozdawcy w drugim dniu Kongresu Intelktualistów nie jest proste. Trzeba bowiem w kilku zdaniach zamknąć właściwy sens obszernych i pełnych treści wypowiedzi dyskutantów Przemówienia pierwszych czterech mówców a mian. Jose Amado, Illi Erenburga, prof. Donninię i ks. Bouillera z Francji łączyła pewna wspólna myśl narzucona im przez obecne warunki rozwoju kulturalnego.

Oto ta wspólna myśl: żyjemy w okresie nie tylko agresji politycznej, ale i kulturalnej, zmierzającej do zahamowania postępu kultur narodowych i zastąpienia ich namiastką kultury w wydaniu amerykańskim. Proces ekspansji politycznej jest jednocześnie procesem ekspansji kulturalnej.

Jeśli — jak stwierdził Jose Amado — niepodległość gospodarcza i polityczna Brazylii została zaprzędana Wall Street, to odbiło się to również głęboko na kulturalnym bycie narodu brazylijskiego. Do jakich absurdów dochodził terror antykulturalny, niech świadczy fakt, że w spisie osób poszukiwanych przez policję znalazł się Wiktor Hugo (sic!) autor niebezpiecznej książki „Nędznicy”.

Ilja Erenburg zamknął zjawisko ekspansji kulturalnej tandety amery-



Przed wyjazdem na morze — rybak uważnie bada wzrokiem niebo.

Za 2-3 dni nowe spotkanie wysłanników zachodu z Mołotowem

Roberts, Bedell Smith i Chataigneau wciąż obradują

LONDYN, 26.8 (PAP) — Jak donosi agencja Reutersa, przedstawiciele trzech państw zachodnich w Moskwie — Frank Roberts (W. Brytania), amb. Bedell Smith (USA) oraz amb. Chataigneau (Francja) odbyli w czwartek w południe w gmachu ambasady brytyjskiej półtoragodzinną naradę.

W kołach obserwatorów przypuszczano się, jak twierdzi Reuter, że narada zwołana została w związku z otrzymaniem przez przedstawicieli trzech państw zachodnich nowych instrukcji od swych rządów, uwzględniających wyniki poniedziałkowej konferencji z generalissimusem Stalinem.

W kołach tych wyrażany jest również pogląd, że nowego spotkania między wysłannikami państw zachodnich a przedstawicielami ZSRR, prawdopodobnie z ministrem spraw zagranicznych Mołotowem, oczekiwano na 2-3 dni.

LONDYN, 26.8 (PAP) — Min. Bevin, odbył w czwartek konferencję z premierem Attlee, który przebywa obecnie w szpitalu w związku z lekką niedyspozycją. Bevin przyjął następnie w Foreign Office ambasadora USA, Douglasa, który uprzednio konferował z Wł. Maimem Strangię — szefem departamentu niemieckiego w Foreign Office.

LONDYN, 26.8 (PAP) — W czwartek odbyło się pod przewodnictwem Bevina nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym, jak twierdzi Reuter, rozpatrywano ostatnie sprawozdania z Moskwy na temat toczących się tam rozmów.

Cenny dar

Pablo Picasso

Przybyli na Kongres Intelktualistów do Wrocławia Pablo Picasso, wielki artysta, który wytyczył nowe drogi sztuce nowoczesnej, przywiózł jako dar dla Polski 20 najnowszych swych dzieł ceramicznych. Ten niezwykle cenny dar został wystawiony w lokalu Kongresu w Politechnice Wrocławskiej.

Po zamknięciu kongresu prace ceramiczne Picassa wystawione będą w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Krupp nie chce siedzieć

do przodu się c w tego niewinn n'a

ESSEN, 26.8 (PAP). Właściciel koncernu Kruppa — Alfred Krupp, zwrócił się wraz z 11 skazanymi dyrektorami jego zakładów do gen. Claya z prośbą o niezatwierdzenie wyroku, wydanego przez Amerykański Trybunał w Norymberdze w dniu 31 lipca.

Na mocy tego wyroku Kruppa skazano na 12 lat więzienia, pozostali zaś oskarżeni otrzymali niższe wyroki kary.

Krupp skarży się w odrębnym piśmie, że rozprawa nie była należycie przygotowana, a oskarżonych po traktowano „jak zwykłych kryminalistów”.

Zarówno Krupp, jak i pozostali oskarżeni domagają się rewizji całego procesu przez Amerykański Sąd Najwyższy.

kańskiej w następującym zdaniu swego świętynie skonstruowanego i pełnego werwy przemówienia: „Najpierw ogłupić, by potem zdobyć”.

Wiedzą eksporterzy amerykańskiej tandety równie dobrze jak i my, że nie można zachować kultury nie rozwijając jej. Toteż spychanie na drugi plan kultur narodowych przez importowaną zmiernie równa się zdobyciu konkretnych pozycji politycznych. „Ta sama armia kłamstwa — mówi Erenburg — która działała od r. 1930, działa nadal, choć zmieniła mundury. I jak Hitler wyruszył na podbój świata z hasłem „ratowania” kultury zachodniej, tak obecnie pod tą samą przykrywką podążające wojenni prowadzą kampanię propagandową przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Oczywiście podział na kulturę zachodnią i wschodnią jest sztuczny, świat kulturalny stanowi jedność

Kultura — to nie tylko Muzea

Niebezpieczeństwo obskurantyzmu

Dyskusje najwybitniejszych mózgow świat

W drugim dniu obrad Kongresu Intelektualistów odbyła się dyskusja nad wygłoszonymi wczoraj referatami. Zapisano się do niej około 80 mówców. Obrady rozpoczęły o 10. Przewodniczący, Julian HUXLEY, wyraził głębokie zadowolenie z tego, że ma możliwość uczestniczenia w pracach kongresu. Podkreślił on, że występuje na Kongresie, jako inżynier sekretarz generalny UNESCO. Huxley zwrócił się do delegatów z apelem, by dążyli do uzgodnienia swych poglądów.

MÓWI AMADO

Pisarz brazylijski, Jorge Amado, zaznaczył, że głos jego jest echem głosów tych wszystkich, którzy znajdują się w więzieniach, pracują w konspiracji i nie mają okazji wolnego wypowiedzenia się. Taki los spotkał bowiem ludzi niezależnie myślących, reprezentujących kulturę brazylijską.

Wiadomo — powiedział Amado — że pisarze i uczeni, którzy uważają, że wkraczanie na teren walki politycznej jest niezgodne z postawą intelektualisty. Stanowisko takie jest fałszywe. Widać to na przykładzie Ameryki Łacińskiej — rozwiązanie partii postępowych i przesładowanie grup postępowych łączy się w Ameryce Łacińskiej z zamykaniem kursów naukowych, bibliotek i czytelni publicznych. Zamknięto również uniwersytety ludowe i skonfiskowano książki wybitnych pisarzy. Jak można stać z dala od politycznych wydarzeń, jeżeli wysiłki im-

perialistów, dążących do zlikwidowania resztek niepodległości Brazylii, idą w parze z likwidacją wszelkich warunków rozwoju kultury narodowej. W 1947 roku musiano zamknąć 12 brazylijskich instytutów wydawniczych. W Brazylii przygotowuje się ustawę, zakazującą importu książek z zagranicy; równocześnie wydaje się ogromną ilość książek, wychowujących gangsterów.

W Brazylii ustawodawstwo przewiduje karę od 8 do 12 lat więzienia za posiadanie książek, których treść sprzeczna jest z rozkazami policji. Nie chcemy szerzenia kłamstw o naszym kraju — oświadcza Amado.

— walczymy o prawdę i równoprawienie.

Amado podkreśla, że walka z imperializmem nie jest łatwa i domaga się pomocy dla narodu brazylijskiego.

MÓWI PROF. DONINI

W czasie dyskusji delegat włoski Ambrogio Donini, znany historyk, b. ambasador Włoch w Warszawie, złożył oświadczenie o następującej treści:

Pokojowa współpraca narodów jest niezbędnym warunkiem rozwoju kulturalnego. Obowiązkiem ludzi kultury jest wykazać, że takie współżycie nie tylko jest możliwe, ale, że należy je realizować nie drogą abstrakcyjnych planów, ale w walce z wrogami kultury, którzy są także wrogami pokoju.

Intelektualista okazuje się użytecznym narzędziem imperialistów wtedy, kiedy otacza się retoryką, pseudopozycją i mistycyzmem. Jest to właśnie najbardziej zastraszająca forma, pod jaką objawia się nowy obskurantyzm.

Wniosek sekretarza kongresu

o wyłonienie komisji do opracowania rezolucji

(dokończenie ze str. 1)

kulturalną powstała na drodze wzajemnego oddziaływania kultur narodowych.

Prof. Donini z Włoch napłynął tych literatów, którzy szerzą mistyczne poglądy pomagają agresji wstępczości. Wspominał również, że tak zw. fundusz pomocy Włochom służy wyłącznie amerykańskiej ekspansji również w dziedzinie kulturalnej.

Wielkie wrażenie na zebranych wywołało przemówienie ks. Boullier (Francja). Nawiasem mówiąc, nie jest to jedyny duchowny wśród uczestników kongresu. Kościół angielski ma swego przedstawiciela w osobie dziekana Canterbury. Tezy rozwinięte przez księdza Boulliera są następujące: Życiem państwa jest prawo boskie, życiem doczesnym prawa ludzkie. Dobry chrześcijanin musi znaleźć się w obozie społecznego postępu, i nawet dobry katolik musi sobie powiedzieć, że o rzeczach wiary rozstrzyga Rzym, ale o naszej polityce rozstrzygamy my sami.

Niebezpieczeństwo faszyzmu nie wygasło jeszcze — stwierdził kolejny mówca, znany teoretyk marksizmu prof. dr George Lukes, gdyż pozostała podstawa, na której faszyzm wyrasta — imperializm.

Amerikanizm wladaja już właścicieli połowa świata. Ich celem jest zawiadanie pozostała połowa. Chcą narzucić światu pax americana tak jak idea Hitlera była pax germanica. Amerykanie nie postępują tak bezpośrednio i cynicznie jak Niemcy.

Ich postępowanie cechuje hipokryzja, woslowanie konkretnych kapitalistycznych celów górnolotnymi frazami, zaczerpniętymi ze słownictwa pastorów. I tak jak źródłem „Mein Kampf” były filozofia Nietzschego i fatalizm Spenglera, tak źródłem walki ideologicznej imperializmu amerykańskiego stają się nihilistyczne teorie Sartre’a i Heideggera. Trzeba, aby intelektualista zespilił swe siły dla przedwstawienia się próbom zniszczenia kultur na rodowych.

Amerikanin dr Rhode, w dłuższych wywodach, opartych na socjologii o zabarwieniu psychoanalitycznym, zapoznał uczestników kongresu ze swoimi poglądami na zjawiska społeczne, podkreślając konieczność walki z faszyzmem.

Jedynym sposobem zwalczania faszyzmu w USA jest — jego zdaniem — właśnie założenie postępowej partii na czele której stoi Wallace.

Sekretarz gen. Kongresu, Jerzy Borejsza, zaproponował wybranie komisji, złożonej z 8 osób, która by opracowała projekt rezolucji Kongresu. W skład komisji wejda przedstawiciele: Anglii, Ameryki Południowej, Chin, Francji, Polski, St. Zjedn. Włoch i ZSRR. Borejsza zaznaczył przy tym, iż wybranie takiej komisji tym bardziej jest potrzebne, ponieważ Kongres reprezentuje szeroki wachlarz poglądów.

Mówca wyraził przekonanie, że w naradach wyniknie wspólne stanowisko, a w wielu sprawach uczestnicy Kongresu dojdą do jednomyślności. Leopold Beck

Prawda jest jedna

Po uchwaleniu NKW Stronnictwa Ludowego w sprawie przypisania rozwoju rolnictwa ogłoszone zostały obecnie uchwały NKW PSL w tej samej sprawie. W obu rezolucjach podkreślono konieczność popierania wszelkich form spółdzielczości na wsi, jako najskuteczniejszej drogi do poprawy losu chłopów małego i średniorolnego. W obu też wskazano na spółdzielczość produkcyjną (gospodarstwa spółdzielcze), jako jedyną, która daje mu możliwość korzystania z dobrodziejstwa maszynizacji. W obu wszędzie położono nacisk na tym, że gospodarstwa spółdzielcze powinny powstawać na skutek dobrowolnej decyzji chłopów.

Nawiązując do wspomnianych rezolucji „Głos Ludu”, organ PPR pisze:

„Swoboda decyzji zainteresowanych małego i średniorolnych chłopów leżała u podstaw uchwał Plenum CK naszej partii. Inaczej być nie może. Więcej: dla wypracowania nowych form produkcyjnych, które by podciągnęły rozwój gospodarczy wsi do rozwoju gospodarstwa maszynizacji; potrzebna jest nie tylko swobodna decyzja małych i średniorolnych chłopów, potrzebna jest także ich świadoma współpraca, ich inicjatywa, potrzebne są także formy, które by właśnie przez nich zostały wypracowane i sformułowane.

Nasza Partia widzi i wskazuje zasadniczy kierunek rozwoju wsi. Widzi konieczność przejścia w miarę dojrzewania warunków — gdy dostatecznie silny i rozbudowany będzie nasz przemysł rolny, gdy dostateczne będziemy mieli na to środki inwestycyjne, gdy dojrzeje do tego świadomość poddawawych mas chłopskich — do uspołecznionych form produkcji rolnej. Tej perspektywy nie tracimy z oczu i tej perspektywy — jak o tym świadczyła ostatnia uchwała SL i PSL — nie tracimy również z oczu ruch ludowy. Taką bowiem jest niepodzielna prawda o prawach rozwojowych Polski Ludowej”.

Nowa maszyna rolnicza

Zakłady Przemysłowe w Rogoźnie, podlegające Bydgoskiemu Zjednoczeniu Maszyn Rolniczych, rozpoczęły seryjną produkcję nowej maszyny rolniczej do czyszczenia i sortowania słonnych zbóż. Maszyna ta otrzymała nazwę „Granum Nr X” i jest w stanie oczyszczać do 500 kg. zboża na godzinę.

„Granum Nr X” znalazło szerokie zastosowanie w rolnictwie i mylnarstwie.

MÓWI ILJA ERENBURG

W przemówieniu swym Erenburg podkreśla zasadniczy związek, istniejący pomiędzy przeszłością i przyszłością. Ci, którzy boją się przyszłości, nie lubią również historii. Prawdziwymi obrońcami kulturalnego spadku mogą być tylko ludzie związani z postępowym społecznym i patrzący w przyszłość.

„Kultura to nie tylko muzea — stwierdza pisarz radziecki — lecz także szkoły, nie tylko archiwa, to również szerzenie oświaty. Okoliczność, że w muzeach Stanów Zjednoczonych znajdujemy wiele płócien mistrzów europejskich, nie oznacza wcale, aby istniało wielkie malarstwo amerykańskie”.

Mówca atakuje w ostrych słowach reakcjonistów, którzy głoszą obronę kultury zachodniej, w rzeczywistości tepia ją i niszczy.

„Kto rozpoczyna od konfiskaty dzieł Marksa i Lenina, tego dzieli tylko krok od spalania na stosie pozycji Heinego. Ci, którzy zamykają w więzieniach postępowych działaczy, gotowi również zniszczyć Louvre”.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu Ostatniej Posługi

A. + P.

ZOFII WAL

i okazali tyle serca w tak ciężkiej chwili, a zwłaszcza: Dyrekcji Instytutu Filmowego, Koleżankom i Kolegom Zarząd, Harcerzom z Konstancji i Rzgowa oraz przyjaciółom i znajomym składamy serdeczne podziękowania.

MAŁA SYN, SIOSTRA I SZWAGIER.

6 (IX)
Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego”
Imię i nazwisko:
Adres:
(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”).

Praszką
Dwa pokoje
Spotkałem wczoraj Antosia z walizką, w podróżnym stroju. — Jadę — mówi — do Wrocławia, Bo muszę bronić pokoju.
Dziwię się: — Co? ty na Kongres?!!! Antosie do reszty zbaraniał. — Nie — odparł skromnie — to kogos Wsadzają mi do mieszkania.

Aleksander Fadiejew

Nauka i kultura w walce

o postęp, demokrację i pokój

(Streszczenie odczytu wygłoszonego na Zjeździe Intelektualistów we Wrocławiu)

Obóz demokratyczny z ZSRR na czele uważa za swój główny cel zapewnienie ludzkości trwałego i sprawiedliwego pokoju. Dąży do umocnienia zwycięstwa nad faszyzmem, do otwarcia możliwości swobodnego rozwoju demokracji, do zachowania niezależności wielkich i małych narodów, do zapewnienia ich suwerennych praw.

Obóz imperialistyczny dąży do zachowania i umocnienia chwycającego się gmachu systemu kapitalistycznego, do zdławienia ruchów narodowych i socjalizmu, do ustanowienia reakcyjnej władzy na wzór hitleryzmu. Skutkiem tego przygotowanie nowej wojny stanowi najważniejszą część programu obozu imperialistycznej reakcji.

Wśród stosowanych metod poczyniła miejsce kampania reakcji imperialistycznej skierowana przeciwko ideologii postępowej.

Na plan pierwszy wysuwa się brutalny gwałt. Prześladowani są postępowi działacze nauki, literatury i sztuki. Irena Joliot-Curie została aresztowana z chwila, gdy tylko znalazła się w pobliżu Posągu Wolności. Postępowi pisarze amerykańscy Howard Fast, John Howard Lawson,

Dalton Trumbull i inni zostali skazani na kary więzienia. Radio amerykańskie, studia filmowe Hollywoodu i rozmaite wydawnictwa zostają „oczyszczone” z postępowych komentatorów, scenarzystów filmowych i aktorów.

„Ludzie, których nazywamy sztabem wielkiego kapitału, pisze jeden z wybitnych przedstawicieli kultury amerykańskiej, zmuszony do ukrywania swego nazwiska — rzucili przeciwko nam wszystkie swoje siły i po dwóch latach zacieklej propagandy — jakiej nie znało dotąd żadne państwo świata — inteligencja amerykańska znalazła się w obliczu groźby „zimnego terroru”. Odtąd w Stanach Zjednoczonych samo wypowiedzenie jakiegokolwiek myśli, która może być uznana za „niebezpieczną” podlega karze 10 lat więzienia, grzywnie 10 tys. dolarów i grozi pozbawieniem obywatelstwa amerykańskiego.

EKSPANSJA IMPERIALIZMU AMERYKAŃSKIEGO

Równoległe prowadzona jest nieohamowana ideologiczna ekspansja imperializmu amerykańskiego. Wydawnictwa amerykańskie — bruko-

we romanse kryminalne mętnym powłokiem zalewają europejskie rynki wydawnicze. Reakcyjna makulatura w rodzaju „Readers Digest”, „Life”, „Time” w milionach egzemplarzy narzuca jest czytelnikom europejskim. Na falach eteru płynie brutalna reklama imperializmu amerykańskiego pod firmą „Głosu Ameryki”.

„Patentowane” religie, sztancowane ideały literackie, teatr, filmy, żargon sportowy — wszystko to, do słownictwa wszystko otrzymuje się z Ameryki. „Wkrótce będziemy bardziej zamerykanizowani od samych Amerykanów” — powiedział pewien dziennikarz szwedzki.

Treścią tego wszystkiego, co pod nazwą nauki, sztuki i literatury wbiła ludzkom do głowy reakcja imperialistyczna, jest propaganda światowego panowania imperializmu amerykańskiego, propaganda militarystycznego, nowej wojny imperialistycznej, skierowanej przede wszystkim przeciwko Związkom Radzieckim.

Propagandzie nowej wojny w „komsopolitycznej” szacie wtóruje głoszenie rasizmu i dyskryminacji rasowej.

Reakcja imperialistyczna boi się jak ognia walki mas ludowych o lepsze jutro. Dlatego właśnie literatura reakcyjna występuje przeciwko socjalnemu postępowi, wysuwa motywy społeczne.

Do tej różnobarwnej literackiej agentury imperialistycznej reakcji należą liczni pisarze amerykańscy: dramaturg O. Neil, autor romansów pornograficznych — Miller, renegeat Dos Passos. Natchnieniem tej duchowej demoralizacji jest „Nowoobjawiona Filozofia” typu Sartre’a, która zamienia człowieka w czworonożca.

„To nikczemne splugawienie bytu człowieka — ciągnie mówca — łączy się u tych autorów z mistycyzmem, złośliwą walką z rozumem i głosem irracjonalizmu. Przywódcą dekadentów angielskich, mistyk i esteta Elliot, znany ze swoich sympatii profaszyzowskich, przedstawia się w sposób następujący: „My, ludzie jałowi, my ludzie spróżni”.

Propaganda występki, demoralizacji, instynktów zwierzęcych potrzebna jest reakcji w celu uczynienia z mas ludowych postusznego narzędzia. Nie jest rzeczą przypadkową, że w chwili, kiedy imperialiści nie żałują środków na tę propagandę, nie są skłonni asygnować pieniędzy na szkoły i na wyższe zakłady naukowe dla ludu.

Ogólna suma wydatków na oświatę w Stanach Zjednoczonych stanowi zaledwie 1,5 proc. dochodu narodowego.

Zyjemy w epoce wielkich rozstrzygnięć historycznych. Miliony ludzi na całym świecie nie chcą okrop-

Czy przegrana może być sukcesem?

Na marginesie meczu Jugosławia - Polska

Każdy poważny mecz międzypaństwowy ma swoją specyficzną atmosferę

Idziemy na mecz w nastroju, który określić można jednym słowem: „hurra”, to znów jesteśmy głęboko przekonani, że nic nam nie pomoże i spotkanie „przerznięmy” bezapelacyjnie.

Niewiele spośród 40-tysięcznej rzeszy widzów meczu Jugosławia - Polska miało w sercu iskry nadziei na zwycięstwo.

Pierwsze minuty spotkania odbywały się w kompletnej ciszy.

Nie krzyżowano nawet przy wybijaniu piłek przez naszego bramkarza, czy obrońców, tak, jak to było w czasie meczu z Czechosłowacją, czy ntemal na wszystkich w Polsce spotkaniach ligowych.

Nad stadionem było milczenie. Wszyscy bali się, że lada chwila Jugosłowianie rozegrają się i że zaraz zaczyna spać się bramki.

Czekaliśmy na szturm „olimpijczyków”. Czekaliśmy bardzo długo, aż wreszcie tłum się zdenerwował i zmienił taktykę.

Ta zmiana nastroju publiczności tak wspaniale wplynęła na naszych graczy, że zaczęli łapać oddech. Stwierdzili zresztą, że „nie taki diabeł straszny, jak go malują”. Gdy gracie nasi zaczęli nabierać wiary we własne siły, gra stała się raczej równorzędna, a w drugiej połowie meczu potrafiliśmy zdobyć nawet jedną własną bramkę.

Atmosfera sportowa przed meczem ma wielkie znaczenie dla przebiegu spotkania. Nie wolno nigdy załamywać się psychicznie. Nie wolno stawać do walki bez wiary w zwycięstwo. Częściowo winy za wytworzenie tak nieprzychylnego nastroju dla naszych piłkarzy ponoszą niektórzy pisma warszawskie, które głosiły, że nie mamy nic do powiedzenia, że mecz przegramy.

Mniejsza jednak o nie. Chodzi bowiem o przyszłość. Trzeba graczom naszym wpajać przekonanie, że mogą zwyciężać. Bodaj jedynie kapitan sportowy PZPN, p. Alfus wierzyl, że tym razem nie nastąpi kom-

promitacja i że nasza jedenastka zagra lepiej, niż zwykle.

Drużyna polska walczyła ofiarnie. Trzeba było być na meczu i widzieć, jak wszyscy nasi piłkarze dwóili się po prostu na boisku, walcząc o każdą piłkę. Nie rezygnowali z żadnego pojedynku. Po otrząśnięciu się z kilkunastominutowej depresji, byli wszędzie tam, gdzie była piłka. Wprawdzie zawiedli nas obaj skrzydłowi, ale nie jest żadną tajemnicą, że w Polsce brak dobrych skrzydłowych i mamy zawsze poważne kłopoty przed powzięciem ostatecznej decyzji przy wyznaczaniu reprezentacji.

Czy przegrana może być sukcesem?

Naszym zdaniem tak. Nie chcemy bynajmniej wpadać w chorobliwy u niektórych patos, ale chcemy mecz ten uwypuklić tak jak na to zasługuje.

Jestem przekonany, że gdyby Polska przegrała w Londynie z Jugosławią 1:0, to mówilibyśmy o sukcesie, oczywiście o ile Jugosławia zdobyłaby, tak jak zdobyła, srebrny medal.

Są przegrane i przegrane. Niektórych nie potrzebujemy się wstydzić i dlatego właśnie wynik warszawskiego meczu Polska - Jugosła-

wia 0:1 pójdzie w świat z pochlebny dla nas komentarzem, że jednak z tą piłką nożną w Polsce nie jest tak źle, bo jeżeli Polska przegrywa z wicemistrzem olimpijskim tylko 1:0, a po przerwie ma przewagę w polu, to chyba tak bardzo nie patałaszymy.

Jest to wielka porażka po naszej fatalnej porażce w Kopenhadze.

Może następny mecz międzypaństwowy przyniesie już nam pełny sukces?

Czekamy.

Jarosław Nieciecki

Co na to Polskie Radio?

Chciałbym Panie Redaktorze poruszyć na łamach Pańskiego poczytnego pisma sprawę drażliwą i ważną dla wielu sportowców w Polsce. Chodzi o dział sportowy Polskiego Radia. Pamiętamy jeszcze wszyscy historię w związku z transmisją radiową meczu Polska - Dania. Otóż wczoraj Polskie Radio poszło jeszcze dalej. Nie nadawało transmisji w ogóle. Na próżno czekali sportowcy przy głośnikach, ludzkie się, że transmisja będzie (mimo, iż nie było jej w programie). Myślano, że to jakieś przecoczenie, które Polskie Radio na prawo.

Niestety. Wysłuchaliśmy muzyki, felietonu o literaturze amerykańskiej itd. Natomiast nic z meczu. Interesuje nas również literatura amerykańska, uwielbiamy muzykę, ale przecież wielotysięczna, ba śmiem twierdzić, wielomilionowa rzesza sportowców ma prawo domagać się czegoś od Polskiego Radia.

W tym wypadku polityka Polskiego Radia jest co najmniej niezrozumiała. O ile stać nas na wysyłanie specjalnych sprawozdawców do Kopenhagi i organizowanie stamtąd transmisji (nota bene nieudolnej), to dlaczego nie można zorganizować takiej transmisji z Warszawy, co przecież pociąga za sobą na pewno mniejsze wydatki. Sportowców polskich nie można zadowolili jakimś ochlapem (jakim była krótka 10-minutowa transmisja w późnych godzinach wieczornych).

Wydaje mi się, że sprawą tą winny zainteresować się odpowiednie czynniki.

Kreślę się z poważaniem
Piotr Włodarski, Łódź, Gdańska 42.

P.S. Jeden z moich kolegów, mimo to, wysłuchał transmisji z meczu!! Z Belgradu!! Co na to Polskie Radio?

ZAWODNICY ŁODZI ZAWIEDLI

Przegraliśmy z Jugosławią 2:4 - Baran kontuzjowany

Byłem kiedyś na meczu piłkarskim „Burza”-„Grom”. Grały między sobą dwie drużyny prowincjonalne. Były to zespoły nienotowane w kronikach gazet sportowych, a na ziele murawie grały zawodnicy, których nikt nie znał poza gronem nielicznych zresztą kibiców sportowych małego miasteczka, w którym odbywał się mecz.

Byłem zachwycony grą młodych chłopców. Chciałem nawet napisać o nich jakiegoś sprawozdania, ale niestety nie starczyło miejsca na kolumnie sportowej, były inne „ważniejsze” wydarzenia sportowe.

Otóż mecz ten przypominał mi się wczoraj w czasie spotkania drużyn walczących na boisku ŁKS. Mam użnanie dla inicjatorów tego rodzaju spotkań. Trzeba bezwzględnie, jak najczęściej przeprowadzać mecze o charakterze propagandowym z gośćmi z zagranicy, ale mam żal do tych, którzy układali skład reprezentacji Łodzi. Nie wiem skąd znalazł się w drużynie naszej taki gracz jak Desko, który zajął miejsce strzydlowego. Nie wiem dlaczego grał Szaliński, a nie Soltyszewski, czy któryś inny z popularnych obrońców. Poza tym, gdy okazało się, że gracze ci rzeczywiście nie mogą sprostać zadaniu, trzeba było po przerwie zmienić skład, tak zresztą jak zamiast Janeczka wprowadzono Koczewskiego.

Mecz piłkarski Związków Zawodowych Jugosławii z reprezentacją Łodzi wypadł fatalnie. Trudno porównać te drużyny Jugosławii z grą tej samej drużyny w Warszawie. Jugosłowiańscy reprezentanci Związków Zawodowych zremisowali w Warszawie a we Wrocławiu przegrali. Natomiast w Łodzi odnieśli zdecydowane

zwycięstwo 4:2. Zwyciężył właśnie w meście, które posiada aż dwie drużyny ligowe i kandydata na wejście do Ligi - PTC. Natomiast Wrocław, który nie posiada ani jednej drużyny ligowej potrafił odnieść zwycięstwo nad Jugosławią.

I dlatego właśnie przypomniał mi się mecz „Burzy” z „Gromem”. Wydaje mi się, że komentarze są zbyt techniczne.

Otóż drużyna Łodzi wystąpiła w następującym składzie: Komar, Włodarczyk, Luć, Szaliński, Urban, Miller, Hogendorf, Janeczek, Łącz, Desko a potem grał zamiast Janeczka Koczewski.

Jugosłowianie grali w tym samym składzie co w Warszawie i Wrocławiu a ta tylko różnica że drużyna wzmocniona została reprezentantami Jugosławii przez Wykasa i Parli. Pierwszy z tych został w drugiej połowie kontuzjowany i musiał zejść z boiska.

W czasie meczu piłkarze ŁKS przeżyli wielką tragedię.

Ambitnie grający Baran, który strzelił pierwszą bramkę dla Łodzi w pojedynku z bramkarzem Jugosławii Zmarą, doznał bardzo poważnej kontuzji. Barana zniesiono z boiska. Ma on skaleczone kolano. Ktoś powinien odpowiadać za to, że na boisku nie było lekarza sportowego, który mógłby udzielić pierwszej pomocy. Lekarz zjawił się dopiero w 5 minut po wypadku. Istnieje u nas przecież Lekarska Poradnia Sportowa, która powinna wiedzieć kiedy i gdzie odbywają się zawody sportowe, a z drugiej strony organizatorzy powinni na wszelki wypadek gdyby „Poradnia” zapomniała o jakichś zawodach poprosić o wydelegowanie na zawody lekarza. Sądźmy, że w przy-

szłości tego rodzaju niedopatrzenie nie powtórzy się.

Pierwsza bramka została zdobyta przez Żyżkovicę w 11 min. następna w 15 min. przez tego samego gracza. Trzecią bramkę przed przerwą strzelił Działcz. Do przerwy prowadzili więc Jugosłowianie 3:0.

Po zmianie stron sytuacja uległa zmianie. W 12 min. pierwszą bramkę dla Łodzi zdobył Baran, a po kilku sekundach Wykas dla Jugosławii. Potem obaj ci piłkarze zostali kontuzjowani. Na kilka minut przed końcem najgorszy gracz na boisku - Desko przypadkiem zdobył dla Łodzi drugą bramkę dnia i mecz zakończył się zwycięstwem Jugosławii 4:2. Sędziował, dostosowując się do niskiego poziomu meczu, p. Szperling.

Publiczność - około 10 tysięcy.

Na marginesie tego sprawozdania pragniemy zaznaczyć, że zawiódł nasz bramkarz Komar, który miał słaby dzień. Widzieliśmy go w znacznie lepszej formie. Komar niestety nie czyni większych postępów. Słabo wypadł również Włodarczyk, który niewątpliwie oszczędzał się przed niedzielnym meczem ligowym z Tarnovią.

Ja, Nie.

Kino WISŁA
DZIS PREMIERA
Ciekawy film sowiecki
o życiu młodego wynalazcy
„CHŁOPIEC z PRZEDMIĘSCIA”
W roli głównej:
E. SAMOIŁOW
(k 1873)

Kolarze Czechosłowacji i września w Łodzi będą walczyć w Helenowie

Eliminacje jutro

Wczoraj nadeszła do Łódzkiego Okr. Zw. Kolarskiego depesza z Czechosłowacji donosząca o przyjęciu do Łodzi zawodników z Pardubic, którzy startować będą w Łodzi 1 września.

ŁÓZK w związku z tym meczem wyznacza na jutro (sobota) zbiórke wszystkich kolarzy łódzkich, celem przeprowadzenia zawodów eliminacyjnych przed ustaleniem reprezentacji Łodzi. Zawody eliminacyjne odbędą się w Helenowie o godz. 17⁰⁰. Kolarze, którzy startować będą w Łodzi zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Zapewne kolarze nasi nie sprawią nam zawodu.

KINO „GDYNIA” KINO
DZIS PREMIERA!
27. VIII. 48 r. - 2. IX. 48 r.
Program aktualności
krajowych i zagranicznych Nr 27
P. K. F. Nr. 35/48
WSZECHŚWIAT
W MIEJSKICH DWORAKACH I PALACACH
EMERIC MADRIGVERE i ORKIESTRĄ
(k 1872)

PAMIĘTNIK PANI HANKI

POWIEŚĆ

— Zerwałaś z Pawłem?
— Ach, cóż znowu moja złota. Przecież wiesz, że go kocham do szaleństwa. No i nigdy, nigdy go nie zdradzałam. Ale wiesz, latem w Krynicy... No ja sama nie wiem, jak się to stało... Po prostu jakaś chwila słabości... Wiesz, że ty naprawdę jesteś przesłiznie zbudowana. To te masaże. Ja dosłownie nie mam czasu na masaż i Karol wścieka się na mnie, że musi opłacać masażystkę, która co dzień odchodzi nie robiąc. Im bardziej się starzeje, tym staje się skąpszy. Ale nic o tym chciałam mówić. Więc w Krynicy poznałam pewnego młodego człowieka. No wiesz, sezonowa przygoda bez znaczenia. Zresztą nie wiedziałam kto to jest. Wiesz, prezentował się bardzo dobrze. Świetnie ubrany, bardzo męski, typ sportowca. Znakomicie tańczył. Słowem bez zarzutu. Czyż mogłam przewidzieć, że to jakiś niebieski ptak.
— Niebieski ptak?
— Okropnie.
— Jakiś fordanser?
— Nie, nawet nie to. Ale co mnie to obchodzi. Wiesz jak kocham Pawła. A ten mnie zmusza do zdrady. Jestem w straszliwym położeniu. Wpadłam w jego szpony. Grozi mi, że wszystko powie mężowi i Pawłowi.
— No, tak. To rzeczywiście nieprzyjemne - zauważyłam. — A czy nie żądał od ciebie pieniędzy?
— Ach, cóż tam pieniądze. Sto razy wołałabym mu zapłacić, ale on zakochał się we mnie do szaleń-

stwa. Ty nie masz pojęcia jaki on jest drapieżny i bezwzględny. A najgorsze to to, że Paweł zaczyna mnie śledzić. Jestem w okropnym położeniu.
Waruszyłam ramionami:
— Nie rozumiem cię, moja droga. Chociażbyś coś naopowiadała twemu mężowi, czy Pawłowi, to i tak przecież możesz się zaprzeć wszystkiego w żywe oczy.
— Niestety nie - westchnęła Halszka - bo spełniłam straszną nieostrożność. Ma moje listy. Ach, gdyby ich nie miał, gdyby mi się udało wydobyć je jakimiś podstępem byłabym wolna. Ale on mnie właśnie szantażuje tymi listami. Jestem w rozpacz.

Współczuję ci serdecznie - powiedziała szczerze, pomyślawszy o tym, że jesteście obie w bardzo zbliżonych sytuacjach. Moja jest oczywiście znacznie gorsza. Ach, gdybym mogła jej to opowiedzieć. Zobaczyłaby dopiero co to znaczy przeżywać naprawdę dramat.

Podczas gdy ubierałam się Halszka zaczęła mnie prosić:
— Moja kochana, poradź mi co ja mam zrobić. To jest straszne. Żyć w ciągłym niepokoju wśród trzech zakochanych do nieprzytomności mężczyzn. Ja nawet nie wiem, co oni we mnie takiego nadzwyczajnego widzą. Jestem taka, jak każda inna. Trochę tej urody...
— Jesteś bardzo ładna - powiedziała, chociaż nie cierpie, by ktoś w tak natarczywy sposób dopominał się o komplementy. Miałam wielką ochotę dodać, że ci trzej panowie widocznie mają szczególniejsze upodobania do krzywych nóg. Naprawdę. Halszka ma zlekka krzywawę nogi, ale obraziłaby się śmiertelnie, gdyby jej to powiedziała.
— Jesteś przecież moją przyjaciółką i dlatego znajduję tyle łaski w twoich oczach. Zbrzydłam w ostatnich czasach. Cera mi się psuje. Pani Adolfina stosuje przestarzałe metody kosmetyczne. W końcu

przeniosę się do tej twojej. Czy ona jest bardzo droga?
— Dość droga, ale za to ma się pewność, że nie ma w Warszawie lepszej kosmetyczki. A czy nie próbowałaś mu wykraść tych listów?
— To jest beznadziejne. On je trzyma pod kluczem.
— A czy pamiętasz ich treść? Może tam nie ma nic kompromitującego?
— Niestety. Wystarczyłyby Karolowi jako dowód do rozwodu. Może i nie rozwiódłby się ze mną, bo jestem przekonana, że nie potrafiłby żyć beze mnie. Ale nie mogę dopuścić, by dostały nie się do jego rąk.
Spojrzałam na nią ze zdziwieniem. Czyżby naprawdę nie wiedziała o tym, co jest tajemnicą polityczną. że ten jej cały Karol od lat kocha się w kim innym. Nie wie, czy tak świetnie udaje?
— W dodatku ten łotr mieszka na Poznańskiej, o trzy domy od Pawła. Możesz sobie wyobrazić, że drzę ze strachu, by się nie spotkali...
— To rzeczywiście straszne - przyznałam. — Ja na twoim miejscu chyba bym go zabiła... A czy nie próbowałaś poprosić kogoś, by się z nim rozmówił? Przecież twój brat jest oficerem. To człowiek odważny. Mógłby pójść do tego szantażysty...
— Ach, nie, nie. Nigdy w świecie nie odważyłbym się przyznać Władkowi. Czyż go nie znasz? On by ze mną zerwał wszystkie stosunki. Jestem przekonana, że nigdy nie zdradził żony. To taki moralista. Daję słowo, że wołałabym już przyznać się Pawłowi.
Nagle wpadłam na świetny pomysł...
— Wiesz co Halszko?! A gdybym ja z nim pomówiła?
— Z Pawłem?

Piątek 27 Sierpnia
DZIS: Józefa Kalasanta
JUTRO: Augusta

WAŻNE TELEFONY:
Komisariat Miejski M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 101-44

Dyżury aptek
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Groszkowska 21, Listopada 16, Jarzembowski 32

Teatry
TEATR W. P. - ul. Jaracza Nr 27
TEATR TUR - ul. 11 Listopada 21
TEATR LETNI „BAGATELA” - ul. Piotrkowska 84

Muzea
MUSEUM PRZYRODNICZE w Parku Sienkiewicza
KINOTEATR - Plac Wolności Nr 14

Kino
ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1
BALONKI - ul. Narutowicza 31
BŁĘSKA - ul. Franciszkańska 21

REKORD - ul. Rzgowska 2
SWIT - Białki Rynek 5
WŁÓKNIARZ - ul. Zawadzka 16

WISIA - ul. Daszyńskiego 1
WOLNIEC - ul. Namorokowskiego 16
ZACHĘTA - ul. Żgierska 28

WYRODNA MATKA
W marcu rb. w ręce przepływającej przez Rudę Pabianicką znalazł się noworodek

Humor
Słuszne pytanie
Tatusiu, jak to się dzieje, że na świecie zdarza się co dzień właśnie tyle tylko, ile się zmieści w gazecie?

Opaleni i pełni entuzjazmu powrócili junacy z brygad SP do Łodzi

Przed paru dniami zakończył się II turnus ćwiczeń i pracy brygad junackich SP.
Wczoraj w nocy, na Dworzec Fabryczny w Łodzi przyjechało przeszło 1000 junaków z brygady pracującej w Leoncinie pod Warszawą

Następny transport junaków wyjechał wczoraj wieczorem do Łodzi na Dworzec Kaliski ze Szczecina. Była to młodzież łódzka, w większości uczniowie szkół gimnazjalnych.

Junacy łódzcy dobrze się oddzielili brygadę, złożoną wyłącznie z młodzieży łódzkiej. Poza ćwiczeniami i nauką pracowali przy odbudowie Szczecina.

Większość chłopców brała udział w wysiłku pracy, osiagając ponad 200 proc. normy. Ogółem brygada młodzieży łódzkiej, jakkolwiek w klasyfikacji ogólnokrajowej zajęła tylko 7 miejsce, wysunęła się na czoło brygad pracujących w okolicach Szczecina.

Nielegalny handel w koncesjonowanym składzie

Komisja Specjalna skierowała do obozu pracy na okres 1 roku Bronisławę Siedalską.

Siedalska, zam. w Sieradzu przy ul. POW 23, prowadziła tam koncesjonowany handel zbożem. Zakupionej zboża nie przekazywała jednak w całości do Funduszu Apropriacyjnego, jak to czynić powinna, lecz część mieszała z łubinem i sprzedawała jako psazę. Poza tym, korzystając z istniejącego systemu transakcji włączonych, prowadziła handel wymienny, a uzyskane z różnicy kwoty przywłaszczała sobie.



PIĄTEK, 27 SIERPNIĄ.
12.06 Dziennik. 12.09 Rezerwa. 12.26 „Współczesna muzyka fortepianowa” w wyk. K. Serockiego. 12.45 1) „Wies w polskiej prasie” - pogadanka; 2) Pogadanka Naczelnego Komisarzatu „Odbudowy Wsi”. 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej. 13.4 „Robert Schumann” - V aud. z cyklu „Kompozytor Tygodnia”. - 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14.55 Motywy wędrownie w muzyce (płyty) 15.05 Władomości sportowe. 15.10 „Z dzisiejszej radiotechniki” - pogadanka Inż B. Klimaszewskiego. 15.20 Interludium z płyt. - 15.30 „Chrośmy przyrodę oczyszczają”. - 15.45 Kwadrans muzyki lekkiej w wyk. Septetu Jazzowego. 16.00 Dziennik. - 16.30 „Pieśni Starowieskie” w wyk. A. Salemińskiego. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 „Pieśni i tańca na Alasku”. 17.15 Koncert dla przedowników pracy. 18.00 „Rozmowy Kongresowe”. 18.15 „W rytmie tanecznym” - Gra Zespół J. Orzechowskiego. 18.40 Audycja Organizacji „Służba Polsce”. 18.45 Muzyka z płyt. 19.00 II cz. pogadanka St. Lewickiego pt. „Wielka sama decyduje o formach gospodarki spółdzielczej”. 19.10 Rezerwa. - 19.15 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. w Katowicach p/d W. Rowickiego. Transm. z W-wstawy Z. O. do Paryża. 21.30 Dziennik. 22.00 „Emancypanki” - 47 odc. powieści B. Prusa. 22.15 Muzyka taneczna. - 22.45 Koncert żywe. 22.55 Omów. proz. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. - 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Wszystkie brygady łódzkie otrzymały nagrody i wyróżnienia. Poza nagrodami ufundowanymi przez SP, specjalna delegacja z Łodzi, w dniu zakończenia pracy brygady wręczyła najpóźniejszym 20 upominków od władz łódzkich i załóg fabrycznych.

700 łodzian pomoże szczeciniakom przy kopaniu ziemniaków

Akcja żniwna została zakończona. Całe społeczeństwo pomagało przy zbieraniu plonów. W akcji żniwnej na Ziemiach Odzyskanych wzięli udział nie tylko ludzie osiedli na tych terenach, lecz również z Polski centralnej. Z każdego miasta wyjechali robotnicy, by dopomóc osadnikom przy żniwach. Woj. łódzkie pomogło szczeciniakom. Z samej Łodzi w akcji żniwnej w woj. szczecińskim wzięło udział ponad 100 osób.

Obecnie zbliża się okres kopania ziemniaków. I znów pojadą pomagać ludzie z całej Polski.

Akcja wysyłania robotników na Ziemię Zachodnią zajmuje się Urząd Zatrudnienia. Jak nas poinformowano, z każdego powiatu wyjedzie do Szczecina 20 - 40 robotników, razem z woj. łódzkiego ponad 700 osób. Robotnicy pozostaną tam przez 6 tygodni. Odjazd: 12-14 września. Robotnicy mają zapewniony bezpłatny przejazd, mieszkanie, całodzienne wyżywienie oraz zapłatę według umowy zbiorowej Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Pracownicy wysłani na akcję wykopową, rekrutujący się z bezrobotnych, po powrocie z robót będą

Wzięli bilety i pieniądze

12 marca br. kierownik Świetlicy PZPB Nr 2, Janusz Witkowski po brał w Teatrze Domu Żołnierza 300 biletów, które miał rozprzedać robotnikom, a pieniądze zwrócić w kasie teatru.

Tymczasem 17 marca, nikomu nie o tym nie mówiąc, Witkowski wyjechał z Łodzi. Wkrótce się okazało, że teatr nie otrzymał należności za bilety w sumie 36.000 zł.

Sprawa została skierowana do Prokuratury.

Obecnie akt oskarżenia wpłynął do Sądu. Rozprawa odbędzie się 15 września w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Uwaga! Wykonujemy gremple... PRZEDBÓRZ, ul. Trytwa 5 I piętro. (7693 s)

DYREKCJA GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWEGO FABRYKI „GENTLEMAN” w Łodzi, ul. Sędziowska 8... ZAPISY młodzieży męskiej i żeńskiej.

mieli pierwszeństwo w otrzymaniu stałej pracy. (i)

Okradli fabrykę koronek i sklep „Bata”

10 października 1947 r. dokonano kradzieży w Państwowej Fabryce Firanek i Koronek Nr 2. Łupem złodziei padło 5010 metrów firanek, wartości około 395.000 zł., według cen urzędowych.

1 lutego 1948 r. dokonano włamania do sklepu „Bata” na rynku Bałuckim, skąd skradziono obuwie, futra, galanterię itp. ogólnej wartości 1.163,631 zł.

Siedziwo ujawniło, iż w obydwu kradzieżach brał udział Jan Witkowski. W pierwszej kradzieży razem z Marianem Macińskim, w drugiej z innymi współnikami.

Witkowski i Maciński zostali aresztowani. W dniu 17 września przestaną oni przed Sądem Okręgowym w Łodzi.

Wstrzymanie ruchu kołowego

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie - Oddział Ruchu Drogowego - podaje do wiadomości, że w związku z przeprowadzaniem robotami drogowymi na ulicy Marszałka Stalina - między ul. Dowborczyków a ul. Przędzalnianą - ruch kołowy na tym odcinku (z wyjątkiem tramwajów) zostaje wstrzymany od dnia 26 sierpnia rb. do czasu ukończenia robót.

Objazd ulicami: Dowborczyków, Nawrot i Wysoką lub Kilińskiego, Fabryczną i Przędzalnianą.

Również w związku z przeprowadzaniem robotami drogowymi na ulicy Przemysłowej - między ul. Wojska Polskiego a ul. Staro-Silkawską - wszelki ruch kołowy na tym odcinku zostaje wstrzymany od dnia 26 sierpnia rb. do czasu ukończenia robót.

Z kroniki milicyjnej

AWANTURNICY ZATRZEZNIENI
Za zakłócenie spokoju publicznego, awantur i zniewagę władzy zatrzymano Zygmunta Ziomka (Targowa 19), Franciszka Ziomka (Zeligowskiego 40), Jana Ziomka (Strzywajowa 11) i Zenona Kulę (Skrzywana 15). Awanturników przekazano do dyspozycji Prokuratury.

POŻAR W SZOPIE
Przy ul. Kilińskiego 95, zapaliła się szopa z drobnymi ruchomościami, należącymi do Antoniego Skotnickiego. Pożar zlokalizowała Straż Pożarna. Straty wynoszą ok. 80 tys. zł. Przyczyny pożaru nieznanne.

KRADZIEŻE W FABRYKACH
Za kradzież przedży na szkodę i my PZPW Nr 6 (Rzgowska 17) za trzymany został Hieronim Przemies (Braterska 16) i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Za usiłowanie kradzieży materiału z f-my PZPJG Nr 8 zatrzymano Tadeusza Maciejewskiego (Lutomierska 107) i przekazano władzom sądowym. (w)

Z ukosa DOBRZE spędzony urlop

Jasio nie było w Łodzi przez całe lato. Zapowiadał zresztą już na wiosnę, że w tym roku „musi solidnie odpocząć”. Nic dziwnego - od 1945 roku nie miał biadał urlopu. A pracował bardzo ciężko.

Od samego zarania niepodległości Jasio był na posterunku: wszędzie, gdzie tylko powstawały nowe placówki pracy - był i Jasio, który „zabezpieczał”.

Zabezpieczył w ten sposób kilkanaście ton bardzo cennych surowców w różnych okręgach na Ziemiach Odzyskanych. Miał również duże zasługi na polu kultury i sztuki (zabezpieczanie stylowych mebli i obrazów).

Nic dziwnego, że Jasio postanoził odpocząć po tych trudach. Walną pomocą miał mu być w tym kapitalik, uskładany z sum, które jakkolwiek nieoficjalnie, ale dość obficie wpływały do jego kieszeni od amatorów różnych surowców, czy dzieł sztuki.

Tak się jakoś złożyło, że nie widzieliśmy się przed jego wyjazdem. Nie zdążyłem się dowiedzieć, gdzie zamierzał odpocząć jeden z największych, choć zapoznanych, pionierów Ziemi Odzyskanych. Zresztą nie widział go nikt z przyjaciół: Jasio znikł, jak kamfora.

- Pewnie uciekł od gwaru wielkomiejskiego w jakieś zaciszne... - mówili koledzy.

W końcu Jasio ukazał się na horyzoncie. Spotkałem Frania, który widział go na Piotrkowskiej.

- Podobno - mówił Franio - Jasio obracał się w najwytworniejszym towarzystwie gdzieś na Wybrzeżu. Mówił o kilku znanych osobistościach ze sfery przemysłowych per Stasio i Józio. Jest fantastycznie opalony i wygląda, jak atleta - zresztą nie mogłem z nim dłużej rozmawiać, bo się spieszył.

Po kilku dniach sobacylem Jasia w jakiejś kawiarni. Rzeczywiście - zmienił się nie do poznania - ogorszała twarz tchnęła męsnością, a dawniej rozbiegane, latające oczy, patrzyły teraz prosto i śmiało.

- Słyszałem, że bawileś na Wybrzeżu? - zagadnąłem go.

- Ach - machnął tylko ręką i zamilkł. Po chwili jednak nachylił się do mnie konfidencjonalnie i powiedział:

- Byłem na obozie.

- Harcerskim? - zdziwiłem się.

- Nie, pracy. Komisja Specjalna.

Jedyną instytucją, która cię właściwie oceniła - mrknąłem.

K. E.

Zebrań i odczytów

DZIS
- W lokalu przy ul. Włocławskiego 28, o godz. 17 zebrań członków Zw. Zaw. Prac. Przem. Konfekcyjno-Ździeńkowego, w Klubie Piewicki, Traugutta 6, o godz. 20 wieczór dyskusyjny dla członków Zrzeszenia Prawników, magistratury sądowej, adwokatów i sędziów gości.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na budowę BOCZNICY KOLEJOWEJ w Janowie koło Łodzi.

ATRAMENTY
BIUROWE - SZKOLNE i do WIECZNYCH PIÓR w kalamarzach, butelkach i balonach w różnych kolorach.

TEATR LETNI „BAGATELA” Piotrkowska 84
OSTATNIE DNI!
»MUSISZ BYĆ MOJĄ«

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
DZIAŁ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
poszukuje od zaraz KANDYDATA na stanowisko DYREKTORA

